

Sygn. akt I ACa 332/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Eugeniusz Skotarczak SA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	sekr. sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko W. P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 27 stycznia 2015 r., sygn. akt IC 144/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wielkopolskim do ponownego rozpoznania pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

SSA E. Skotarczak SSA T. Żelazowski SSA A. Sołtyka

Sygn. akt I ACa 332/15

UZASADNIENIE

Powód M. W. w dniu 14 listopada 2013 r. wytoczył powództwo przeciwko W. P. o zapłatę kwoty 131.633,46 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty wraz z wnioskiem o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Ponadto powód wnosił o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. W uzasadnieniu powód podał, że założył w dniu 19 kwietnia 2004 r. spółkę działającą pod firmą (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Głównym przedmiotem działalności spółki na terenie Polski była sprzedaż broni myśliwskiej. W dniu 2006 r. strony zakupiły działkę gruntu oznaczoną nr (...), o powierzchni 0,66 ha, położoną w G. i działka miała być przeznaczona pod wspólną inwestycję stron. Całą kwotę na zakup działki dał powód, tj. 75.000 zł. W tym zakresie strony nie zawarły wówczas pisemnego porozumienia, a jedynie ustne. Pozwany zakupił działkę

na siebie i na swoją żonę, w akcie notarialnym podano cenę zakupu działki w kwocie 25.000 zł, co nastąpiło bez wiedzy i zgody powoda. Treść porozumienia zawartego w dniu 31.10.2011 r. potwierdza fakt przekazania przez powoda pozwanemu całej kwoty, za którą zakupiono działkę nr (...). W dniu 7 kwietnia 2008 r. powód sprzedał pozwanemu 50 udziałów w spółce (...) Spółka z o.o. Pozwany kwitował powodowi otrzymane od niego pieniądze, potwierdzając ich odbiór własnoręcznym podpisem. Strony ustaliły, że kwoty przekazywane pozwanemu przez powoda zostaną zakwalifikowane jako pożyczka między osobami fizycznymi i w dniu 20.03.2009 r. strony zawarły taką umowę pożyczki. Na mocy wskazanej umowy powód przekazał pozwanemu kwotę 124.001,85 zł i kwotę 2.180,46 Euro (kurs euro wg daty zawarcia umowy pożyczki), czyli łącznie 131.633,46 zł. Strony określiły w umowie termin zapłaty na dzień 31 maja 2013 r. (k.2-10).

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wydał w dniu 19 grudnia 2013 r. nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniając żądanie i zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.263 zł z tytułu kosztów postępowania.

Pozwany W. P. złożył w dniu 13 stycznia 2014 r. sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazał, że zaprzecza aby w 2006 r. postanowił z powodem zakupić działkę gruntu nr (...) w G. w celach inwestycyjnych. Pozwany potwierdza w sprzeciwie, iż przedmiotową działkę zakupił, jednakże zakupił ją jako osoba fizyczna, prywatnie wraz z żoną. Poza tym działka była zakupiona za kwotę 25.000 zł. Powód nie przedstawił żadnych dowodów, z których wynikałoby, że faktycznie pożyczył pozwanemu 75.000 zł na zakup działki. Pozwany podkreślił, że przedmiotem niniejszego postępowania są należności wynikające z nakładów poniesionych przez powoda na rzecz spółki (...) Spółkę z o.o. czego dowodzą, w ocenie pozwanego, załączone do pozwu dokumenty w postaci potwierdzenia wpłat powoda na rzecz spółki (...) Spółki z o.o. Pozwany zaprzeczył także, jakoby fakt wspólnego zakupu działki w G. potwierdzało porozumienie zawarte pomiędzy stronami w dniu 31 października 2011 r. W ocenie pozwanego wskazany dokument dowodzi jedynie tego, że pozwany jest właścicielem działki i że przedmiotowe porozumienie zostało podpisane przez strony celem wzajemnych rozliczeń z tytułu umowy spółki, a przedmiotowa działka miała stanowić zapłatę części ceny za sprzedaż udziałów w spółce (...) przez powoda na rzecz pozwanego. W tym samym dniu strony podpisały również inne porozumienie potwierdzające zamiar zakończenia współpracy przez strony i ewentualną możliwość odkupienia udziałów powoda przez pozwanego, zaś porozumienie, na które powołuje się powód, określiło możliwość zawarcia umowy przedwstępnej, w której elementem będzie działka w G.. Pozwany potwierdził fakt odkupienia od powoda 50% udziałów w spółce (...) Spółka z o.o., jednakże zaprzecza, jakoby powód do spółki wniósł więcej niż pozwany. Z dokumentów wynika bowiem, że powód w 2008 r. do spółki wniósł 79.852,38 zł, z kolei pozwany do spółki wniósł 133.766,17 zł. Pozwany zaprzeczył, aby przekazywane mu przez powoda kwoty, były przekazywane mu prywatnie, ponieważ przekazywane pieniądze weszły na rozwój spółki i były przekazywane spółce a nie pozwanemu jako osobie fizycznej. Pozwany kwitując odbiór pieniędzy działał na rzecz spółki. Wynika to również w ocenie pozwanego z rachunku bankowego spółki, na który to rachunek powód przelewał pieniądze. O fakcie przekazania wskazanych w zestawieniu kwot świadczą również nazwy poszczególnych pozycji np. kaucja (za wynajem lokalu spółki), tłumaczenia dokonywane przez spółkę, opłaty notarialne w związku ze spółką. Wskazane dowody zakupu zostały wystawione na spółkę. Poza tym na dowodach tych znajduje się pieczęć firmy, co jednoznacznie wskazuje, że pozwany działał w imieniu spółki, będąc jednocześnie jej współnikiem i członkiem zarządu. Poza tym kwota wniesiona tytułem kapitału przez powoda w kwocie 50.000 zł została odzyskana przez powoda w połowie, ponieważ pozwany odkupił od powoda 50% udziałów za cenę 25.000 zł. Co do kwoty 70.000 zł, którą powód przekazał pozwanemu w gotówce w czterech transzach, to pieniądze te zostały wydatkowane na spółkę, co potwierdzają załączone przez pozwanego faktury VAT. Pozwany przeznaczył owe pieniądze na rzecz spółki w związku z otwarciem sklepu z bronią i jego prowadzenie i zakup towaru oraz wyposażenia. Pozwany zaprzeczył jakoby strony ustaliły, że pieniądze, które otrzyma zostaną zakwalifikowane jako umowa pożyczki. Pozwany przyznał, że podpisał się pod dokumentem pt. umowa pożyczki, jednakże treść dokumentu wyraźnie wskazuje, że nie jest to umowa pożyczki. Wskazany dokument potwierdza jedynie istnienie zobowiązania wynikającego ze spisu i zobowiązanie to dotyczy spółki, a nie pozwanego osobiście. Pozwany podkreślił, że strony ustaliły, iż w najbliższym czasie podejmą działania zmierzające do rozwoju spółki, tj. wybudują nową siedzibę prowadzonego sklepu. W tym celu konieczny był zakup

nowej nieruchomości. Powód mając środki na inwestycje i chcąc się zabezpieczyć, zaproponował zawarcie umowy pożyczki, której zabezpieczeniem miała być działka pozwanego i jego żony położona w G. oraz polisa ubezpieczenia z cesją na powoda. Jednocześnie do umowy wprowadzono zapis potwierdzający wniesienie wkładu przez powoda do Spółki (...). Umowa ta zatytułowana umową pożyczki de facto nią nie jest, gdyż nie zawiera wskazania kwoty pożyczki i oświadczenia, iż kwota została wydana pozwanemu. Pozwany zaprzeczył, aby wraz z umową pożyczki został podpisany jakiś załącznik. Przedłożony przez powoda załącznik nie zawiera podpisu pozwanego (k.58-65).

W wyroku z dnia 27 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 19 kwietnia 2004 r. M. W. - obywatel Niemiec, założył spółkę pod firmą (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.. Przedmiotem działalności spółki była gospodarka łowiecka związana z działalnością usługową, produkcja wyrobów powroźniczych i sieciowych, z wyjątkiem działalności usługowej, działalność usługowa w zakresie naprawy sieci i wyrobów powroźniczych, produkcja wyrobów etnicznych i rymarskich, sprzedaż hurtowa wyspecjalizowana oraz handel detaliczny. Kapitał zakładowy spółki wynosił 50.000 zł i dzielił się na 100 równych udziałów o wartości nominalnej 500 zł. Wspólnik M. W. objął 100 udziałów i pokrył je wkładem pieniężnym. Z treści aktu założycielskiego spółki wynikało, że zarząd spółki jest jedno lub wieloosobowy, zaś do zarządu spółki mogą być powołani wspólnicy. Z paragrafu 16 wynikało, że zarząd w spółce sprawuje jednoosobowo M. W. jako prezes zarządu. Wskazano również, że zbycie udziałów spółki następuje w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, pod rygorem nieważności (§ 7 aktu założycielskiego).

W dniu 28 września 2006 r. pozwany W. P. i żona pozwanego A. P. oraz R. I. - prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G., zawarli notarialną umowę przeniesienia własności, na mocy której R. I. sprzedał pozwanemu W. P. i A. P. niezabudowaną nieruchomość składającą się z działki gruntu oznaczonej numerem (...) o powierzchni 0,66 ha, położoną w G., gmina i powiat M., województwo (...), dla której SR w M. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr (...). Cenę kupna określono na kwotę 25.000 zł i została uiszczona gotówką przy podpisaniu aktu notarialnego.

Sąd ustalił, że znajomość powoda i pozwanego rozpoczęła się od uczestnictwa w jednym kole łowieckim. Spotykali się początkowo towarzysko - głównie na polowaniach. W dniu 7 kwietnia 2008 r. powód M. W., będąc jedynym wspólnikiem (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. i jednocześnie członkiem zarządu Spółki zawarł z pozwanym W. P., umowę sprzedaży udziałów spółki w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi. Z § 2 umowy wynika, że powód M. W. sprzedał W. P. połowę udziałów w spółce, czyli 50, zaś W. P. oświadczył, że udziały te kupuje. W § 3 strony ustaliły, że cena sprzedaży udziałów na kwotę 25.000 zł została w całości zapłacona. W kwietniu 2008 r. strony ustaliły, że pozwany W. P. otworzy sklep z artykułami myśliwskimi w G. Było to wspólne przedsięwzięcie powoda i pozwanego w ramach przedmiotu działalności spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., czyli stron będących wspólnikami w tej spółce. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Polsce, była zaopatrywana w towar przez niemiecką spółkę (...) GmbH z siedzibą w W., której jedynym wspólnikiem był powód. Powód dysponując gotówką na uruchomienie sklepu myśliwskiego, przekazał pozwanemu W. P., który był jednocześnie członkiem zarządu Spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Polsce, następujące kwoty, na pokrycie kosztów związanych z działalnością spółki ze wskazaniem celu wydatkowania:

„- kaucja- 5700 zł,

- notariusz-1054,08 zł,

- tłumacz-190 zł,

- utworzenie sp. z o.o.-50.000 zł,

- gotówka wydana W.- kwiecień-10.000 zł,

- gotówka wydana W. -maj-30.000 zł".

Pod wskazanymi kwotami widnieje podpis pozwanego W. P.- „kwoty otrzymałem w gotówce”.

W zestawieniu otrzymanych wpłat widnieją następujące pozycje:

- „dojazd +nocleg zakup, adaptacja sklepu-122,11 Euro,
- adaptacja sklepu-2000 Euro,
- 1 drzwi antywłamaniowe drewno-1090 Euro,
- laminat-1.323,81 Euro,
- 30.06.2008 r.-70.000 zł-gotówka na konto PLN 70.000 zł, (czytelny podpis pozwanego),
- 20.07.2008 r.-10.000 zł- gotówką dla W. (czytelny podpis W. P. 20.07.2008),
- 16.08.2008 r.-10.000 zł-gotówką dla W. (czytelny podpis W. P. 16.08.2008),
- 27.10.2008 r.-10.000 zł-gotówką dla W. 27.10.2008 r.”.

Pod zestawieniem wskazanych wydatków znajduje się pieczęć firmowa spółki (...) Sp. z o.o. oraz czytelny podpis W. P..

Zgodnie z wyciągiem bankowym rachunku spółki z dnia 30 czerwca 2008 r. na konto spółki wpłynęła kwota 70.000 zł, wpłacona przez powoda, celem urządzenia i wyposażenia sklepu myśliwskiego. W okresie od kwietnia do września 2008 r. pozwany jako członek zarządu dokonał w imieniu spółki zakupu materiałów i usług celem wyposażenia i urządzenia sklepu myśliwskiego prowadzonego przez spółkę, na łączną kwotę 74.409,64 zł, płacąc za wszystkie transakcje gotówką. W dniu 20 czerwca 2008 r. Spółka (...) Sp. z o.o. przeniosła swoją siedzibę z Ł. do G.Według odpisu (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G., nr KRS (...), na dzień 19 marca 2012 r. współnikami w Spółce byli: M. W. mający 50 udziałów oraz W. P. mający 50 udziałów. Organem uprawnionym do reprezentacji Spółki był zarząd, składający się z dwóch członków, tj. M. W. –prezesa zarządu i W. P.- członka zarządu. W KRS jako sposób reprezentacji wskazano, że w przypadku zarządu wieloosobowego spółkę reprezentuje każdy członek zarządu samodzielnie.

Sąd ustalił również, że w ramach wzajemnych rozliczeń związanych z prowadzeniem sklepu myśliwskiego, strony podpisały umowę w dniu 20 marca 2009 r., nazwaną umową pożyczki. Umowa została sporządzona zarówno w języku polskim jak i języku niemieckim. Zgodnie z jej brzmieniem była to umowa na inwestycję i zakup działki. Z jej treści wynikało, że obie strony uznają określone sumy w złotych polskich i euro oraz zatwierdzają podpisem. Umowa odwoływała się do załącznika. Poza tym z jej treści wynikało, że dla pozwanego powstaje dług pożyczki w wysokości 124.001,85 zł i 2.180, 46 Euro dla powoda M. W.. Zwrot podlegał zapłacie do 31 maja 2013 r. Zabezpieczeniem zawartej pomiędzy stronami umowy miało być wpisanie powoda do księgi wieczystej nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...) powierzchnia 6600 m2 jako współwłaściciel w udziale 50%. Jeśli działka zostanie sprzedana, to należy przyjąć kurs przelicznikowy z dnia zakupu oraz inwestycji w wysokości 3,26 zł tzn., że cena jej sprzedaży musi wynieść 33.500 Euro. Umowa zawierała także zapis, że całkowity zysk ze sprzedaży minimum 33.500 Euro przechodzi na pokrycie otwartych wierzytelności dla (...) GmgH w W. i zmniejsza ustaloną sumę pożyczki o 35.000 zł. Poza tym w ramach zabezpieczenia pozwany zobowiązał się zawrzeć ubezpieczenie na życie w wysokości minimum 50.000 Euro na rzecz powoda. Wskazana umowa pożyczki była uznaniem przez pozwanego wcześniej wniesionych przez powoda kwot w ramach prowadzonej spółki (...) Sp. z o.o., wynikających ze sporządzonego przez powoda spisu przekazanych kwot. Umowa pożyczki z dnia 20 marca 2009 r. nie zawiera wskazania, że kwota pożyczki została wydana pozwanemu. Kwota wskazana w umowie nie została przekazana pozwanemu jako osobie fizycznej, weszła natomiast do majątku spółki (...) Sp. z o.o. w G.

W dniu 23 marca 2009 r. doszło do zawarcia umowy pożyczki pomiędzy firmą niemiecką (...) z siedzibą w W. jako pożyczkodawcą a firmą (...) Spółka z o.o. z siedzibą w G. jako pożyczkobiorcą. Na mocy tej umowy pożyczkodawca udzielił pożyczkobiorcy pożyczki w kwocie 100.000 Euro, zaś pożyczkobiorca potwierdził swoim podpisem pod umową, otrzymanie kwoty pożyczki. Wskazana kwota została przekazana przez niemiecką spółkę, spółce polskiej w formie towarów do dalszej odsprzedaży. Towar ten został przekazany przez spółkę na zasadzie komisu, czyli zapłata z towar następowala dopiero po sprzedaży towaru. Oznacza to, że udzielona pożyczka była w towarze, zaś jej zwrot następował w ratach w momencie jego dalszej odsprzedaży.

W 2011 r. powód wyrażał wolę odsprzedaży swoich udziałów w polskiej spółce (...)pozwanemu. W ramach wzajemnych rozliczeń wynikających z prowadzenia spółki, w dniu 31 października 2011 r. strony podpisały porozumienie, na mocy którego w punkcie 1 pozwany zobowiązał się wydać do 9 listopada 2011 r. odpis z KW dla nieruchomości gruntowej, działka nr (...), położonej w miejscowości Z., a także kopię umowy nabycia przedmiotowej nieruchomości wraz z aktualnym wypisem z ewidencji gruntów. W porozumieniu w punkcie 2 zawarto zapis, że do dnia 21 listopada 2011 r. zostanie zawarta umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości opisanej w punkcie 1, przy uwzględnieniu, że środki na zakup przedmiotowej nieruchomości zostały wyłożone przez powoda - Pana M. W.. Porozumienie zostało zawarte pomiędzy stronami jako osobami fizycznymi, ponieważ nieruchomość gruntu była własnością pozwanego jako osoby fizycznej. Ostatecznie do realizacji treści tego porozumienia nie doszło. Kolejne porozumienie również z dnia 31 października 2011 r. zostało zawarte pomiędzy stronami jako członkami zarządu (...) Spółki z o.o. z siedzibą w G. Porozumienie zawierało w punkcie 1 oświadczenie pozwanego, że umożliwi on powodowi formalny dostęp do rachunku bankowego spółki. Punkt 2 porozumienia zawierał oświadczenie pozwanego, że zobowiązuje się on do przekazywania na rzecz powoda remanentu, tj. stanu magazynu wraz z zestawieniem obrotów miesięcznych na magazynie. W punkcie 3 członkowie zarządu oświadczyli, że spółka będzie prowadzić działalność do 31 stycznia 2012 r., a po tym okresie nastąpi albo jej likwidacja, albo sprzedaż udziałów przez powoda na rzecz pozwanego.

Sąd Rejonowy w G. ogłosił upadłość firmy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G. z dniem 31 grudnia 2012 r., na wniosek pozwanego W. P..

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał powództwo za niezasadne. Materialnoprawną jego podstawę stanowił art. 720 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Umowa pożyczki jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą. O konsensualnym charakterze pożyczki przesądza fakt, że dochodzi ona do skutku przez samo porozumienie się stron. Obowiązek wydania przedmiotu pożyczki, jaki ciąży na pożyczkodawcy, jest konsekwencją uprzednio zawartego porozumienia w tej sprawie. Obowiązki pożyczkodawcy do przeniesienia własności przedmiotu umowy na pożyczkobiorcę odpowiada obowiązek zwrotu, czyli przeniesienia przez pożyczkobiorcę na pożyczkodawcę przedmiotu umowy, powiększonego o ewentualne wynagrodzenie ustalone w umowie. Tak długo, jak długo przedmiot pożyczki nie zostanie wydany pożyczkobiorcy, tak długo nie może powstać obowiązek jego zwrotu, obciążający pożyczkobiorcę. Takie ukształtowanie obowiązków stron umowy świadczy o tym, iż jest to umowa dwustronnie zobowiązująca. Sąd ustalił, że w dniu 20 marca 2009 r. doszło do zawarcia pomiędzy stronami umowy pożyczki. Stwierdzała ona jedynie, że pozwany posiada dług wobec powoda na kwotę 124.001,85 zł i 2.180,46 Euro, z obowiązkiem spłaty tego długu do 31 maja 2013 r. Umowa ta nie zawierała ani oświadczenia pozwanego, że kwituje on odbiór wskazanej w umowie kwoty, ani oświadczenia, że czyni to jako osoba fizyczna. Analizując treść załączonych dowodów w postaci spisu wydatków sporządzonego przez powoda oraz załącznika „Anlage”, mającego rzekomo potwierdzać otrzymanie przez pozwanego pożyczki w kwocie określonej w umowie z dnia 20 marca 2009 r., Sąd doszedł do przekonania, że już sama ich treść dowodzi, że pozwany otrzymał wskazane tam kwoty z przeznaczeniem na pokrycie kosztów związanych z prowadzoną przez strony działalnością gospodarczą. Kwota 124.001,85 i kwota 2180,46 Euro wskazana w „umowie pożyczki” wynika z załączonego spisu powoda i stanowi wysokość należności przypadającej powodowi, jaką winien pozwany zwrócić powodowi aby rozliczyć nakłady poczynione przez powoda, proporcjonalnie do posiadanych w spółce udziałów. Na fakt, iż pozwany kwitując odbiór każdej z kwot, działał w imieniu spółki jako członek zarządu, wskazuje złożenie przez pozwanego pieczęci spółki

(...) Spółki z o.o. z siedzibą w G. Dowodzi tego również adnotacja na zestawieniu (spisie) - „(...)”, jak również rodzaj wydatków wyszczególnionych w spisie sporządzonym przez powoda, np. koszty związane z kaucją, koszty notarialne, koszty utworzenia spółki przez powoda, koszty adaptacji sklepu, zakupu laminatu, zakupu drzwi antywłamaniowych. Były to kwoty pobierane przez pozwanego w określonym celu, związanym z pokryciem kosztów wynajmu lokalu na sklep, kosztami zakupu drzwi do sklepu, kosztami adaptacji sklepu. Tę okoliczność potwierdzają także dowody z dokumentów znajdujące się na kartach 169-173, tj. faktury zakupu oraz dowody wpłaty, wystawione na spółkę. Analiza kwot znajdujących się w zestawieniu wydatków sporządzonym przez powoda oraz poszczególnych faktur zakupu jak również wyciągu z konta bankowego spółki, wskazuje, że pozwany otrzymał od powoda środki finansowe wyłącznie w celu pokrycia wydatków poniesionych przez spółkę (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w G. w związku z uruchomieniem sklepu myśliwskiego w G. Zatem kwoty otrzymane przez pozwanego od powoda weszły do majątku spółki. Zeznający w charakterze strony powód, wbrew swoim twierdzeniom zawartym w pozwie, zapytany co było celem zawarcia umowy pożyczki w dniu 20 marca 2009 r. zeznał: „Wola moją było, że w przypadku kiedy sklep będzie uruchomiony i kiedy pan P. będzie już zarabiał, żeby pieniądze które zainwestowałem do mnie wróciły”. Ewidentnie w ocenie Sądu, chodziło zatem o pieniądze powoda wyłożone na spółkę w ramach uruchomienia sklepu myśliwskiego. Zatem pieniądze przekazane pozwanemu na podstawie spisu wydatków znajdującego się na k.34-35 i kwota wskazana w umowie pożyczki z dnia 20 marca 2009 r., dotyczyła rozliczenia nakładów poczynionych przez powoda na spółkę prowadzoną przez strony. Powyższe dowodzi, wbrew twierdzeniom pozwu, że umowa z dnia 20 marca 2009 r. nie była umową pożyczki w rozumieniu art. 720 § 1 k.c., a rozliczeniem nakładów poniesionych przez powoda na działalność spółki (...) Spółki z o.o. z siedzibą w G., co ostatecznie znalazło potwierdzenie nie tylko w zeznaniach pozwanego W. P. ale również w zeznaniach samego powoda M. W., jak również w dowodach z dokumentów, tj. faktur zakupu i dowodów wpłat wystawionych na spółkę, prowadzoną przez strony a także w dowodzie z wyciągu bankowego z rachunku Spółki (k.75-80) oraz w zestawieniu pt. „(...)” (k.259-260 t. II).

W ocenie Sądu I instancji potwierdzenia w materiale dowodowym nie znalazła również podnoszona przez powoda teza, że powód udzielił pozwanemu pożyczki w kwocie 75.000 zł na poczet zakupu nieruchomości, położonej w G. (Z.), gmina i powiat M., woj. (...), na której znajduje się działka nr (...) o pow. 0,66 ha. Po pierwsze, jak wynika z umowy przeniesienia własności z dnia 28 września 2006 r., zawartej w formie aktu notarialnego pomiędzy pozwanym W. P. i jego żoną jako kupującymi a R. I. jako sprzedającym, nieruchomość została zakupiona za kwotę 25.000 zł, tymczasem powód podnosił, iż na zakup działki wręczył pozwanemu kwotę 75.000 zł w gotówce. Powód nie udowodnił też, iż przekazał na rzecz pozwanego kwotę 14.500 zł na pokrycie kosztów prac remontowych na działce zakupionej przez powoda i jego żonę, której to kwoty mógłby się ewentualnie domagać od pozwanego jako osoby fizycznej. Świadczenie zawnioskowani przez stronę powodową na okoliczność, iż powód rzekomo wyłożył środki na zakup powyższej nieruchomości, tj. świadek R. I., M. K. (notariusz) oraz świadek I. B., nie mieli wiedzy w tym zakresie. Świadek I. B. zeznał wprawdzie, iż w przeszłości powód chciał kupić sporną działkę nr (...) w G., jednakże do zawarcia umowy nie doszło, ponieważ powód ma obywatelstwo niemieckie. Świadek występował w tej transakcji jako tłumacz, stąd miał wiedzę w tym przedmiocie. Jednakże świadek ten nie miał wiedzy na temat tego, od kogo powód chciał nabyć nieruchomość, również pozwany nie wspominał temu świadkowi na temat pożyczek od powoda. Świadek ten słyszał jedynie, że pozwany prowadził sklep w G. Świadek M. K. - notariusz, która sporządzała umowę przeniesienia własności nieruchomości, nie znała żadnych okoliczności zakupu tej nieruchomości przez pozwanego i jego żonę, nie miała wiedzy na temat finansowania tego sklepu ani na temat pożyczek udzielonych pozwanemu przez powoda. Świadek R. I., od którego pozwany i jego żona kupili nieruchomość, również nie miał żadnej wiedzy na temat sfinansowania zakupu nieruchomości przez powoda. Świadek I. zeznał, iż cena zakupu wskazanej nieruchomości od początku oscylowała w granicach 20-25 tysięcy złotych i za taką cenę została sprzedana pozwanemu i jego żonie. Ze spójnych z tym materiałem dowodowym zeznań pozwanego i jego żony wynika, że pieniądze na zakup działki pochodziły z oszczędności pozwanego i jego żony. W ocenie Sądu zeznania świadków K. W. i H. B., którzy zeznawali, iż powód pożyczył pozwanemu pieniądze na zakup nieruchomości położonej w G., nie są wiarygodne, ponieważ świadkowie ci, czy to z uwagi na bliskie relacje małżeńskie czy to z uwagi na relacje przyjacielskie, mają interes w tym, aby świadczyć na korzyść powoda. Zeznania te nie znalazły potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Porozumienie zawarte pomiędzy stronami w dniu 31 października 2011 r. (na karcie 24) również w ocenie Sądu nie dowodzi tego, że powód wyłożył środki na zakup działki nr (...) położonej w G.. Treść porozumienia jest lakoniczna,

wskazuje jedynie na okoliczność, iż właścicielem działki nr (...) w miejscowości Z. jest pozwany i że zobowiązuje się do dostarczenia powodowi odpisu z księgi wieczystej oraz do zawarcia umowy przedwstępnej. Zawarte w porozumieniu stwierdzenie, dotyczące wyłożenia środków na zakup przedmiotowej działki, zostało natomiast podpisane przez strony celem wzajemnych rozliczeń z tytułu umowy spółki (...) Spółki z o.o. z siedzibą w G. Pierwotnie pozwany miał odkupić od powoda pozostałe udziały w spółce, zaś działka budowlana miała stanowić rozliczenie, na co wskazuje treść drugiego porozumienia zawartego przez strony w tym samym dniu (k.67) oraz spójne z tym zeznania pozwanego. Ostatecznie do zawarcia umowy przedwstępnej wskazanej w porozumieniu nie doszło.

Powód podnosił także w procesie, iż gdyby pozwany kwitował własnoręcznym podpisem odbiór poszczególnych kwot i działał w imieniu spółki (...) Sp. z o.o. w G. to umowa pożyczki z dnia 20 marca 2009 r. zgodnie z art. 210 §1 k.s.h. w zw. z art.17 § 1 k.s.h. byłaby nieważna, ponieważ jej zawarcie winna poprzedzać uchwała wspólników albo walnego zgromadzenia bądź rady nadzorczej. Brak takiej uchwały oznacza, że czynność prawna jest nieważna. W ocenie Sądu powyższe dywagacje strony powodowej, nie są istotne z punktu widzenia roszczenia wywodzonego przez powoda. Z treści materiału dowodowego zebranego w sprawie m.in. spisu wypłat sporządzonego przez powoda, z załącznika, z faktur zakupu oraz z analizy wyciągów bankowych spółki wynika bowiem, iż celem umowy zawartej przez strony w dniu 20 marca 2009 r. nie było zawarcie umowy pożyczki pomiędzy osobami fizycznymi ale rozliczenie nakładów poniesionych przez powoda na działalność spółki (...) Spółki z o.o. z siedzibą w Polsce. Ocena ważności tej umowy w oparciu o art. 210 § 1 k.s.h. nie ma znaczenia, ponieważ Sąd nie badał w niniejszym procesie roszczeń powoda z punktu widzenia zasadności wzajemnych rozliczeń pomiędzy stronami w ramach poniesionych nakładów na działalność spółki.

Sąd I instancji uznał za wiarygodny i pomocny do ustalenia stanu faktycznego materiał dowodowy zebrany w sprawie w postaci dowodów z dokumentów. Ponadto za wiarygodne uznał zeznania świadka M. S. na okoliczność co było przedmiotem tłumaczenia umowy pożyczki zawartej pomiędzy stronami. Świadek zeznała, że tłumaczyła umowę z języka niemieckiego na język polski jeszcze przed jej podpisaniem, ponieważ pieczęć świadka jest przed podpisami. Świadek nie mogła przypomnieć sobie, czy tłumaczyła również załącznik do wskazanej umowy, jednakże zeznała, że oddzielne tłumaczenie załącznika robi się wtedy, kiedy on wygląda jak odrębny dokument. Wówczas taki załącznik jest również osteplowany i ma nadany drugi numer tłumaczenia. Mając zatem na uwadze treść zeznań świadka Sąd uznał, że przedmiotem tłumaczenia była jedynie sama umowa pożyczki a zatem załącznik „Anlage”, załączony do pozwu nie był częścią tej umowy, tym bardziej że nie był podpisany przez żadną ze stron. Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadków w osobach I. B., M. K. oraz R. I., na okoliczność zakupu działki nr (...) przez pozwanego i jego żonę, o czym była już mowa powyżej. Sąd uznał też za wiarygodne zeznania świadka A. P. na okoliczność relacji między stronami na czas dokonywanych wpłat przez powoda, intencji stron z związku transakcjami. Świadek A. P. prowadziła sklep myśliwski razem z mężem - pozwanym W. P. oraz uczestniczyła w zasadzie we wszystkich spotkaniach biznesowych z udziałem stron. Zeznania świadka Sąd potraktował pomocniczo, uznając za wiarygodne, ponieważ znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka K. J., jednakże nie wniosły one nic istotnego do sprawy.

Reasumując, Sąd wskazał, że umowa zawarta pomiędzy stronami w dniu 20 marca 2009 r., na podstawie której powód dochodził swoich roszczeń w niniejszym procesie, nie była umową pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c. Stwierdziła ona jedynie, że pozwany posiada dług wobec powoda na kwotę 124.001,85 zł i 2.180,46 EURO, z obowiązkiem spłaty tego długu do 31 maja 2013 r. Powód nie wykazał, aby przedmiot pożyczki określony w tej umowie został wydany pozwanemu jako pożyczkobiorcy, zaś załączony spis wydatków zawierający pokwitowanie przez pozwanego poszczególnych kwot, wskazuje jedynie na kwoty pobrane przez pozwanego jako członka zarządu w imieniu Spółki (...) Spółki z o.o. z siedzibą w Polsce, nie zaś przez pozwanego jako osobę fizyczną. Skoro zatem powód nie wykazał, aby przedmiot pożyczki został wydany pozwanemu jako osobie fizycznej i na jego prywatne cele, to po stronie pozwanego nie powstał obowiązek jego zwrotu. Nadto, jak wykazało postępowanie dowodowe, wolą stron nie było zawarcie umowy pożyczki pomiędzy stronami jako osobami fizycznymi, a rozliczenie nakładów poniesionych przez powoda w związku z działalnością Spółki (...) Spółki z o.o. z siedzibą w G., której powód był współnikiem i jednocześnie członkiem zarządu.

Jak podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu Sąd wskazał art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które miały istotny wpływ na wynik

sprawy, to jest:

a) art. 233 § 1 k.p.c., przez niezbadanie przez Sąd I instancji w sposób należyty materiału dowodowego, jego wybiórcze potraktowanie oraz sprzeczność ustaleń Sąd z zebrany w sprawie materiałem a w konsekwencji jego dowolną ocenę, która doprowadziła Sąd I instancji do błędnego stwierdzenia, iż umowa zawarta pomiędzy stronami w dniu 20 marca 2009 r. nie była umową pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego wskazuje na zawarcie przez powoda i pozwanego w dniu 20 marca 2009 r. umowy pożyczki;

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez niedokonanie oceny dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, a w szczególności oparcie się przez Sąd I instancji przy wydawaniu wyroku wyłącznie na twierdzeniach pozwanego, co do okoliczności związanych z zawarciem umowy pożyczki cywilnoprawnej i uznanie, że kwota wskazana w umowie pożyczki z dnia 20 marca 2009 r. nie została przekazana pozwanemu, weszła natomiast do majątku spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego wskazuje na przekazanie pozwanemu przez powoda pieniędzy w kwocie 124.001,85 zł i 2.180,46 Euro tytułem ww. umowy pożyczki, a ponadto w zgromadzonym materiale dowodowym brak jest dowodu, z którego miałyby wynikać wejście ww. kwot do majątku spółki;

c) art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy prawnej (normy prawnej), na podstawie której Sąd I instancji uwolnił pozwanego od obowiązku zwrotu pożyczki udzielonej mu na podstawie umowy pożyczki zawartej przez strony w dniu 20 marca 2009 r., w której termin spłaty pożyczki przez pozwanego, został ustalony na dzień 31 maja 2013 r.;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

a) art. 65 § 2 k.c., przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że umowa zawarta pomiędzy stronami w dniu 20 marca 2009 r. nie była umową pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c., podczas gdy zamiar stron był zgodny i miał na celu zawarcie umowy pożyczki pieniędzy w kwocie 124.001,85 zł i 2.180,46 Euro, które pozwany zobowiązał się zwrócić powodowi w terminie do dnia 31 maja 2013 r., czego jednak nigdy nie uczynił;

b) art. 720 k.c., przez jego niezastosowanie do umowy pożyczki zawartej pomiędzy powodem i pozwanym w dniu 20 marca 2009 r., podczas gdy przepis ten powinien stanowić podstawę prawną merytorycznego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy i doprowadzić do zwrotu pożyczki udzielonej pozwanemu przez powoda;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieprawidłowym ustaleniu przez Sąd I instancji, iż kwota wskazana w umowie p pożyczki z dnia 20 marca 2009 r. nie została przekazana pozwanemu, ale weszła do majątku spółki (...) — (...) Sp. z o.o. w G., oraz na nieustaleniu, iż w przedmiotowej sprawie w dniu 20 marca 2009 r. doszło do zawarcia umowy pożyczki, podczas gdy powód przekazał pozwanemu kwoty 124.001,85 zł i 2.180,46 Euro (dochodzone pozwem), co też pozwany potwierdził własnoręcznie kwitując ich odbiór, co wynika z odrębnego spisu kwot przekazanych pozwanemu przez powoda (dowód nr 9 załączony do pozwu), a strony w dniu 20 marca 2009 r. zawarły umowę pożycz na ww. kwoty, w której pozwany zobowiązał się do zwrotu pożyczonych kwot do dnia 31.05.2013r., a ponadto w celu zabezpieczenia pożycz zobowiązał się do zawarcia ubezpieczenia na życie;

- nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy, sprowadzającej się do ustalenia, iż powód zawarł z pozwanym umowę pożyczki w dniu 20 marca 2009 r., w której pozwany zobowiązał się do zwrotu pieniędzy, otrzymanych w kwocie 124.001,85 zł i 2.180,46 Euro, w terminie do dnia 31 maja 2013 r.

Na podstawie powyższych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty w wysokości 131.633,46 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01.06.2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania przed Sądem Apelacyjnym. W uzasadnieniu wskazał, że pozwany potwierdzając swoim podpisem przyjęcie środków od powoda nie zwrócił kwot objętych umową pożyczki z dnia 20 marca 2009 r. W ocenie skarżącego Sąd I instancji oceniając materiał dowodowy z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. w sposób dowolny i w konsekwencji błędny przyjął, iż umowa zawarta pomiędzy stronami w dniu 20 marca 2009 r. nie była umową pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego wskazuje na to, iż umowa zawarta w dniu 20 marca 2009 r. pomiędzy powodem i pozwanym stanowi umowę pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c. Pożyczka jest umową konsensualną, polegającą na zgodnym oświadczeniu woli stron, dającego i biorącego pożyczkę, przez którą dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego pożyczkę, określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić taką samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. W niniejszej sprawie uwzględniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności odrębny spis kwot przekazanych pozwanemu przez powoda oraz umowę pożyczki z dnia 20 marca 2009 r., urzędowe poświadczenie podpisu z dnia 20.03.2009 r., a także dowód z zeznań świadków oraz przesłuchania powoda, nie sposób było - tak jak uczynił to Sąd I instancji - dojść do mylnego przekonania, że umowa zawarta pomiędzy stronami w dniu 20 marca 2009 r. nie była umową pożyczki. Z umowy zawartej przez powoda i pozwanego wynika, że powód pożyczył pozwanemu pieniądze na określony cel (inwestycje i zakup nieruchomości). Pozwany zobowiązał się zwrócić przekazane mu pieniądze w kwocie 124.001,85 zł i 2.180,46 Euro do dnia 31.05.2013 r. Zwrot "zwrócić" oznacza, że obowiązek oddania pożyczki przez biorącego zachodzi tylko wtedy, gdy jej przedmiot został wydany przez dającego, a także że między wydaniem a zwrotem pożyczki upłynął określony czas potrzebny na uczynienie użytku z pożyczonych pieniędzy lub rzeczy. W wyniku spełnienia świadczenia przez dającego pożyczkę określone przedmioty stają się własnością biorącego pożyczkę. Zasilają one jednak tylko czasowo majątek biorącego pożyczkę na okres korzystania przez niego z określonego przedmiotu, przy czym od woli stron zależy czas tego korzystania. Pozwany nie był też pełnomocnikiem powoda i nie działał w jego imieniu, więc dla czego powód miałby mu przekazywać pieniądze na swoje inwestycje. Pozwany był współnikiem w spółce (...) Sp. z o.o. i działał na takich samych zasadach jak powód, który również był współnikiem spółki. Jakkolwiek powód dysponował większym majątkiem i mógł pożyczyć pozwanemu pieniądze na określony cel i tak też uczynił, to aktualnie nie sposób wyprowadzić z takich okoliczności wniosku, że powód przekazał te pieniądze pozwanemu, aby ten zainwestował je w imieniu powoda. Fakt, iż pozwany zadysponował pożyczonymi mu pieniędzmi w taki sposób, iż ulokował je w spółce (...) Sp. z o.o., nie dyskwalifikuje możliwości dochodzenia tych pieniędzy od pozwanego. Sposób wydatkowania pożyczki udzielonej pozwanemu stanowił jego ryzyko gospodarcze, a nie ryzyko gospodarcze powoda. Powód pożyczył pieniądze pozwanemu, aby ten mógł rozwinąć się gospodarczo. Pozwany miał świadomość szansy, przed którą stanął, dlatego chciał inwestować w spółkę (...) Sp. z o.o., ponieważ nie dysponował odpowiednimi środkami pieniężnymi, pieniądze na ten cel pożyczył od powoda. Kiedy jednak przyszedł termin zwrotu pieniędzy oznaczony w umowie pożyczki z dnia 20 marca 2009 r., pozwany uchylił się od swojego zobowiązania, twierdząc, że pieniądze zostały przekazane spółce (...) Sp. z o.o., a on jedynie ten fakt potwierdził. Sąd I instancji błędnie podzielił takie stanowisko. W przedmiotowej sprawie nie powinno budzić wątpliwości, że strony zawarły umowę pożyczki dnia 20 marca 2009 r., tym bardziej, że umowa ta dla celów dowodowych została zawarta w formie pisemnej i to z podpisami stron notarialnie poświadczonymi. Pomimo tego Sąd I instancji nie uznał dowodu z umowy pożyczki z dnia 20 marca 2009 r. za wiarygodny. Ponadto nie powinno budzić, inaczej niż ocenił to Sąd I instancji, błędnie dając wiarę stanowisku pozwanego w tym zakresie, że pozwany otrzymał przedmiot pożyczki, co zresztą sam potwierdził w odrębnym spisie kwot przekazanych pozwanemu przez powoda. Fakt, iż na dowodzie tym widnieje

pieczęć spółki (...) Sp. z o.o., nie powoduje, iż dokumentu tego nie sposób traktować jako dowodu przekazania przedmiotu pożyczki pozwanemu. Powód wskazał też, że w jakim celu, przekazując pieniądze spółce (...) Sp. z o.o., potrzebowałby potwierdzenia tego faktu przez pozwanego, w tym przez podstemplowanie pieczęcią spółki. Taka konstrukcja nie ma większego sensu. Przecież gdyby powód chciał doinwestować spółkę mógł to zrobić osobiście, nie potrzebował w tym celu pozwanego. Tym bardziej, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby do majątku spółki weszły kwoty opisane w umowie pożyczki.

Zarzucając naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. skarżący podniósł, że wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku nie może ograniczać się do przytoczenia przepisów prawa, lecz polega na wytlumaczeniu, że należało zastosować w sprawie konkretny przepis. Powoływanie się przez sąd w uzasadnieniu wyroku na wywody strony zawarte w jej piśmie procesowym nie może zastąpić uzasadnienia wyroku. Sąd I instancji nie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej. Doszedł bowiem do przekonania, że jakkolwiek umowa z dnia 20 marca 2009 r. nie jest umową pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c., to jednak umowa ta stwierdza „że pozwany posiada dług wobec powoda na kwotę 124.001,85 zł i 2.180,46 EURO, z obowiązkiem spłaty tego długu do 31 maja 2013 r.". Dla Sądu I instancji takie ustalenie jest jednak niewystarczające do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zwrotu dochodzonej pozwem kwoty, w tym przypadku długu. Jeżeli jednak Sąd ustalił, że pozwany ma dług wobec powoda z obowiązkiem spłaty w określonym terminie, tj. do dnia 31 maja 2013 r., to na jakiej podstawie Sąd I instancji uwolnił pozwanego od tego obowiązku i ustalił, że po stronie pozwanego nie powstał obowiązek jego zwrotu.

Uzasadniając stanowisko odnośnie naruszenia art. 65 § 2 k.c. powód wskazał, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sąd I instancji w sposób nieprawidłowy doszedł do przekonania, że umowa zawarta w dniu 20 marca 2009 r. pomiędzy powodem a pozwanym nie stanowiła umowy pożyczki w rozumieniu art. 720 k.c., podczas gdy zamiar stron był zgodny i miał na celu zawarcie takiej właśnie umowy. Świadczy o tym nie tylko treść samej umowy pożyczki zawartej w dniu 20 marca 2009 r. podpisanej przez powoda i pozwanego, dowód w postaci odrębnie spisanych kwot przekazanych pozwanemu, ale także dowód z zeznań powołanych w sprawie świadków, w tym nawet żony A. P., która wyraźnie potwierdziła przekazanie pozwanemu kwot objętych odrębnym spisem kwot. Zeznania A. P. w tym zakresie korespondują z zeznaniami samego powoda słuchanego w sprawie oraz jego żony K. W. przesłuchanej w charakterze świadka. W orzecznictwie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym samo pokwitowanie może stanowić dowód zawarcia umowy pożyczki. W przedmiotowej sprawie istnieje nie tylko takie „pokwitowanie”, tj. odrębny spis kwot przekazanych pozwanemu przez powoda, ale także załączona została umowa pożyczki z dnia 20 marca 2009 r., którą zarówno powód jak i pozwany podpisali. Trudno przyjąć, iż podpisując umowę pożyczki określonych kwot pieniędzy, w której jednocześnie zobowiązał się do ich zwrotu w terminie do 31 maja 2013 r. - przy czym jednocześnie zobowiązał się do zawarcia ubezpieczenia na życie o wysokości minimum 50 000,00 Euro w celu zabezpieczenia umowy pożyczki - nie wiedział, że podpisuje taką umowę, czy też nie rozumiał jej treści. Późniejsze stanowisko pozwanego, z którego miałyby wynikać, że pieniądze były przekazywane na spółkę nie oddają istoty zobowiązania jakie powstało po stronie pozwanego. Jakkolwiek strony umówiły się, iż pieniądze z umowy pożyczki zawartej w dniu 20 marca 2009 r. będą inwestowane, to jednak pozwany zdawał sobie sprawę, iż w zawartej na tę okoliczność umowie nie występuje jako pośrednik, który ma następnie rozliczyć niezainwestowane nakłady, ale jako pełnoprawny podmiot, który pragnąc zainwestować środki pieniężne w działalność gospodarczą w tym przypadku spółkę (...) Sp. z o.o. pożyczka wcześniej odpowiednio środki od powoda, który mu zaufał i przez dłuższy czas widział w nim partnera biznesowego, a następnie zobowiązuje się zwrócić te pieniądze w określonym terminie. Po stronie spółki brak jest jakiegokolwiek dokumentu księgowego, z którego by wynikało, że powód pożyczyl kwoty dochodzone w niniejszej sprawie spółce (...) Sp. z o.o. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika ponadto, że powód i pozwany w sposób wyraźny rozgraniczali dokumenty podpisywane przez nich jako osoby prywatne od dokumentów, jakie podpisywali, występując jako przedstawiciele zarządu reprezentowanych przez nich spółek.

Zdaniem powoda, błąd w ustaleniach faktycznych w przedmiotowym postępowaniu polega na nieprawidłowym ustaleniu przez Sąd I instancji, iż kwota wskazana w umowie pożyczki z dnia 20 marca 2009 r. nie została przekazana pozwanemu, ale weszła do majątku spółki (...) Sp. z o.o. w G., oraz na nieustaleniu, iż w przedmiotowej sprawie w dniu

20 marca 2009 r. doszło do zawarcia umowy pożyczki, podczas gdy powód przekazał pozwanemu kwoty 124.001,85 zł i 2.180,46 Euro, co też pozwany potwierdził własnoręcznie, kwitując ich odbiór.

Skarżący zarzucił również Sądowi nierozstrzygnięcie istoty sprawy, gdyż nie odniósł się do tego co było przedmiotem sprawy, zaniechał zbadania materialnej podstawy roszczenia i doszedł do błędnego stanowiska, iż w przedmiotowej sprawie nie doszło do zawarcia umowy pożyczki, a powód nie wykazał, aby przedmiot pożyczki określony w umowie z dnia 20 marca 2009 r. został wydany pozwanemu jako pożyczkobiorcy.

Pozwany w piśmie procesowym z dnia 7 kwietnia 2015 r. stanowiącym odpowiedź na apelację, wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja powoda okazała się niezasadna, aczkolwiek znaczna część zawartych w apelacji zarzutów nie zasługiwała na uwzględnienie. Nie zmienia to jednak oceny, że w sprawie zaistniały przesłanki wydania wyroku kasatoryjnego w oparciu o treść art. 386 § 4 k.p.c. wobec braku rozpoznania istoty sprawy. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie dokonał niewadliwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie. Spośród zarzutów prawa procesowego na uwzględnienie zasługiwały te, które odnosiły się do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. i w konsekwencji nierozpoznania istoty sprawy. Pozostałe okazały się niezasadne.

Przede wszystkim nie sposób podzielić zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wybiórczą i dowolną ocenę zgromadzonych w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji, w ocenie skarżącego, prowadziło do wadliwych ustaleń faktycznych i uznania, że wskazane w umowie z dnia 20 marca 2009 r. kwoty nie zostały przekazane pozwanemu jako osobie fizycznej, a spółce oraz, że umowa ta nie była umową pożyczki. W tym kontekście podniesione zostały z kolei zarzuty wadliwego zastosowania art. 65 § 2 k.c. oraz niezastosowania art. 720 k.c., których także nie sposób podzielić.

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5,

poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

W niniejszej sprawie tego rodzaju sytuacja nie zaistniała. Sąd I instancji nie naruszył żadnej z zasad oceny dowodów wskazanych wyżej. Każdy z dowodów oceniony został odrębnie, a następnie skonfrontowany z pozostałym materiałem. Co istotne, dowody te ocenione zostały zgodnie z ich treścią. Należy zaznaczyć, że skarżący w apelacji wymieniając dowody, których zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy, nie wskazał, w czym miałyby się wyrażać wadliwość dokonanej przez Sąd oceny. Powód ograniczył się do wskazania, że wadliwe było ustalenie, że łącząca strony umowa, nie była umową pożyczki, że środki określone w umowie stron nie zostały przekazane na rzecz spółki, nie weszły do jej majątku. Cała dalsza argumentacja skupiła się na przedstawieniu alternatywnego stanu faktycznego, co jest oczywiście niewystarczające dla skutecznego zakwestionowania dokonanej oceny dowodów. Zresztą w znacznej części zarzuty te odnosiły się nie do tej kwestii, a do procesu subsumcji. Powód nawet przywołując określony dowód poprzestawał na wskazaniu, że strony zawarły umowę pożyczki, że pozwany nie dysponował stosownymi środkami, że miał inwestować w spółkę i na ten cel pożyczane były pieniądze. Taką argumentację trudno uznać za mogącą podważyć ocenę dowodów w sprawie. Co istotne, zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można utożsamiać z nawet wadliwymi ustaleniami faktycznymi. Te bowiem zawsze są konsekwencją takiej oceny.

Sąd Apelacyjny ponownie dokonując oceny dowodów nie doszukał się w postępowaniu Sądu Okręgowego jakiegokolwiek wadliwości, jakiegokolwiek dowolności w tym zakresie. Przede wszystkim z żadnego z nich nie wynika, jak chce tego skarżący, by pozwany na jakiegokolwiek podstawie zobligowany był do inwestowania w spółkę, by strony tego rodzaju ustalenia czyniły. Nie zostały też przedstawione dowody czy to w postaci umowy spółki, czy też w postaci późniejszych uchwał, które stanowiłyby podstawę jakichkolwiek świadczeń pozwanego jako wspólnika na rzecz spółki (dopłaty), który zresztą obowiązek musiałby obejmować obu wspólników. W szczególności obowiązku takiego w żadnym przypadku nie sposób wywieść z załącznika do umowy pożyczki. Już tylko analiza niektórych zamieszczonych w nim tytułów wpłat wyklucza taką możliwość, jak chociażby uiszczenie przez powoda kwoty 50.000 zł jako wkładu na pokrycie kapitału zakładowego. W dacie jej wpłaty, co oczywiste, pozwany nie był wspólnikiem. Nie mogło więc dojść do jakichkolwiek porozumień stron w tym zakresie. Pozwany w żadnym razie nie mógł w tej dacie pożyczyć wspomnianej kwoty i w dalszej kolejności ją wydatkować na taki właśnie cel. Takie założenie musiało ponadto zakładać, że nastąpiło wydanie pozwanemu pieniędzy, co nie mogło przecież mieć miejsca przed datą, w której stał się on udziałowcem spółki. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że Sąd w żadnym miejscu uzasadnienia nie wskazał, że powód przekazał pieniądze pozwanemu, aby ten zainwestował je w spółkę w imieniu powoda. Sąd wskazał jedynie, że powód kwoty określone w załączniku do umowy przekazywał na rzecz spółki. Jak wyżej wskazano, brak dowodów na okoliczność, że powód przekazywał pozwanemu pieniądze na określony cel, którego finansowanie należało do pozwanego. To nie od decyzji pozwanego, jak sugeruje się w apelacji zależało, na co przeznaczy pieniądze. Ponownie posłużyć się należy przykładem wkładu wniesionego przez powoda przy utworzeniu spółki. Nie jest możliwe ustalenie, nawet tylko w świetle zasad doświadczenia życiowego, że pozwany zgodnie z porozumieniem stron, miałby decydować na co przeznaczy środki uiszczone kilka lat wcześniej do spółki przez powoda i to w sytuacji, w której nie był w tym okresie w ogóle jej wspólnikiem. Tak więc posłużenie się już tylko tym przykładem wskazuje na całkowitą bezpodstawność argumentacji powoda, mającej uzasadniać przekazanie pieniędzy, na inwestycje pozwanego, na realizację jego czy to zobowiązań wobec spółki, czy to nakładów na jej rzecz. W tych okolicznościach trudno uznać też, że było to ryzyko gospodarcze pozwanego, że powód pożyczał pieniądze, aby pozwany mógł się rozwijać gospodarczo. Zresztą całe stanowisko powoda sprowadza się zasadniczo do rozumienia spółki, jako przedsięwzięcia tylko pozwanego, tak jakby powód nie był jej udziałowcem. Potwierdza to ta część apelacji, w której powód wskazywał, że pozwany działał we własnym imieniu, a ryzyko niemożności zwrotu zainwestowanych pieniędzy obciąża tylko go. Sąd I instancji prawidłowo oceniając dowody ustalił, że środki wskazane w załączniku do umowy z dnia 20 marca 2009 r. nie były przekazywane pozwanemu jako osobie fizycznej, a spółce i związane były z jej działalnością. Sam powód już w pozwie wskazywał, że po nabyciu 50% udziałów pozwany nie dysponował dostatecznymi środkami i powód ponosił większość kosztów związanych z rozwojem spółki. W innym miejscu wprost powód wskazał, że wszelkie sumy z tego tytułu przekazywał w gotówce lub na rachunek bankowy pozwanego, aby ten jako osoba znająca język polski mógł załatwiać wszelkie formalności związane z uruchomieniem działalności (oczywiście w kontekście funkcjonowania

spółki) oraz mógł pokrywać wynikające z tego tytułu wydatki. Co bardzo istotne dodał, że te właśnie kwoty, a więc przeznaczane na działalność spółki, na jej rozwój, udokumentowane zostały dokumentem w języku niemieckim, w którym pozwany kwitował powodowi otrzymane środki. Nie ulega więc wątpliwości, że były one przeznaczone na rozwój spółki, a załącznik do umowy określonej jako pożyczka stanowił zestawienie kwot przekazanych właśnie na ten cel. Takie ustalenie możliwe jest już na podstawie twierdzeń samego powoda. W pozwie wskazał, że wydatki te dokumentował właśnie załącznik. Dodał, że dokument „anlage” zawierał szczegółowe zestawienie kosztów, jakie każda ze stron przeznaczyła na inwestycje w Polsce tj. uruchomienie i wyposażenie sklepu z bronią myśliwską.

Reasumując więc stwierdzić należy, że niewątpliwie kwoty objęte załącznikiem do umowy pożyczki związane były z prowadzeniem spółki i w żadnym przypadku nie jest możliwe uznanie, że przekazywane były pozwanemu, jako osobie fizycznej. W tym zakresie dowód z załącznika do umowy oceniony został przez Sąd prawidłowo. W jego nagłówku wprost wskazano, że „otrzymuje od W. udziały w sp. z o.o. 50%”, co same w sobie wskazuje na rozliczenie wspólników z nakładów poczynionych na spółkę. Tutaj też, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, znalazł się zapis (...), co jednoznacznie wiąże przekazane kwoty z funkcjonowaniem spółki, a nie pozwanego, jako osoby fizycznej. Niewątpliwie też, załącznik opatrzone został nie tylko podpisem pozwanego, ale także pieczęcią spółki. W takim też charakterze występował pozwany. Nie ulega wątpliwości, że kwoty przekazane były na działalność spółki i to zarówno w okresie, gdy pozwany był już udziałowcem, jak i wcześniej. Wskazują na to również same w sobie tytuły płatności odnoszące się do utworzenia spółki, ponoszenia opłat na notariusza, tłumacza, na adaptację sklepu. Oczywiście nie przy wszystkich kwotach wskazano cel ich poniesienia, a niektóre nie są jednoznaczne, jednakże umieszczenie ich w dokumencie dotyczącym udziałów, dotyczących działalności sklepu musi prowadzić do logicznego wniosku, że miały związek z prowadzeniem spółki. Okoliczność ta zresztą wynika także z zeznań pozwanego oraz jego żony A. P., która wskazała, że wszystkie kwoty wskazane w pozwie przeznaczane były na spółkę, na rozwój sklepu, nie były przeznaczone dla pozwanego jako osoby fizycznej, a na rachunek prywatny pozwanego nigdy nie wpłynęła jakakolwiek kwota. Dodatkowo oświadczyła, że obaj wspólnicy przeznaczali środki na działalność spółki, początkowo powód więcej. Zarówno ich zeznania, jak i powyższy dokument znajdują potwierdzenie i to właśnie w części odnoszącej się do kwoty, przy której brak wskazania konkretnego tytułu płatności, w dowodzie wpłaty kwoty 70.000 zł. Jak bowiem wynika z wyciągu z banku z dnia 30 czerwca 2008 r. (karta 75 akt) została ona wpłacona na rzecz spółki. Okoliczność ta wynika również z dowodu operacji na rachunku spółki (karta 77 akt). Zresztą wpłata z tytułu kaucji w wysokości 5.700 zł znajduje swoje odzwierciedlenie w dowodzie w postaci dokumentu KP nr (...) (karta 169 akt), w którym wskazano, że płatności dokonała spółka. Podobnie rzecz się ma z kwotą 1.054,08 zł określoną w załączniku do umowy jako „notariusz”, której odpowiada dowód wypłaty (karta 172 akt), czy opłaty z tytułu tłumaczenia w wysokości 190 zł (karta 171 akt) i laminatu w kwocie 1.323,81 euro (karta 173 akt). Dokumenty te, jak wskazano wcześniej, potwierdzają wersję przedstawianą przez pozwanego i jednoznacznie przeczą twierdzeniom skarżącego, że powód przekazywał te środki pozwanemu jako osobie fizycznej, na jego własne cele. Rozpatrywane łącznie pozwalają również na budowanie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.), co do przekazania na rzecz spółki pozostałych kwot, które w załączniku do umowy nie zostały opatrzone jakimkolwiek tytułem. Stanowisku powoda przeczy też przedstawiony sposób rozliczenia poszczególnych kwot, który nie odnosi się do konkretnych przesunięć majątkowych między powodem, a pozwanym, do konkretnych środków, które powód miał dać jako przedmiot pożyczki, a do kompleksowego, całościowego rozliczenia stron z tytułu ich uczestnictwa w spółce, z tytułu ich rozliczenia jako wspólników i to nie tylko za okres, w którym pozwany był udziałowcem. Udział w nich pozwanego określony został w sposób abstrakcyjny, a więc niezależny od wysokości kwot na 50%. Wskazać w tym zakresie należy również na zeznania świadka K. W. (karty 306 – 309 akt), która podniosła, że nie była przy spisywaniu umowy, nie była przy uzgodnieniach ją poprzedzających, jednakże rozmawiała z mężem i on mówił, że za dużo włożył w Polskę i musi mieć zabezpieczenie. Nie miała więc miejsca sytuacja, w której powód przekazał pozwanemu określone w umowie środki, które ten miał zainwestować w spółkę i następnie zwrócić. Na odmienny charakter wzajemnych relacji stron wskazuje też zawarta w pozwie wypowiedź powoda, że uwzględniono w rozliczeniu również udziały pozwanego. Wreszcie w pozwie powód wskazał, że strony uzgodniły, że udziały w kosztach związanych z inwestycjami w Polsce wyniosą 50%. Nie można też nie zauważyć, że jak wynika z treści porozumienia z dnia 30 października 2011 r., wspólnicy zamierzali albo zakończyć działalność spółki, albo też pozwany miał odkupić udziały od powoda. Z kolei w piśmie procesowym z dnia 7 kwietnia 2014 r. (karty 253 – 256 akt) powód wskazał, że część kwot przekazana została na konto spółki w banku (...) SA oraz, że suma kwot

przekazanych przez powoda została przez strony procesu uznana za pożyczkę na rzecz pozwanego z uwagi na jego 50% udział w spółce. Co więcej sam powód wskazywał, że nie jest istotne do czyich rąk środki pieniężne były przekazywane, najistotniejsza jest umowa, w której strony uznały, że część wyłożonych przez powoda środków uznana zostaje za pożyczkę udzieloną na rzecz pozwanego, a ten zobowiązał się do ich zwrotu w oznaczonym terminie. Powód w trakcie swoich zeznań też potwierdził tę okoliczność, zeznał, że z pozwanym uzgodnili, że to on będzie wykładał pieniądze na spółkę i dokument stanowił pisemne potwierdzenie. Dodał, że umowa pożyczki miała być zabezpieczeniem, była to umowa między osobami fizycznymi i dotyczyła nakładów na spółkę, że chciał, by kiedy sklep będzie już zarabiał zainwestowane pieniądze wróciły do niego.

Takie ustalenia prowadzą wprosi do uznania, że łącząca strony umowa nie wypełniała przedmiotowo istotnych elementów tego rodzaju umowy określonych w art. 720 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Prawidłowo Sąd I instancji wskazał, że umowa pożyczki jest umową konsensualna, a więc dochodzącą do skutku przez sam fakt jej zawarcia. Niewątpliwie do essentialia negotii umowy pożyczki należy oznaczenie stron i określenie ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku oraz zobowiązanie się do ich przeniesienia a nadto obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki. Bez tych elementów nie ma umowy pożyczki (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2000 r., sygn. akt I CKN 1040/98, LEX nr 50828). Powszechnie przyjmuje się w piśmiennictwie oraz judykaturze, że przeniesienie własności przedmiotu pożyczki może nastąpić w każdy prawem przewidziany sposób. Jeśli chodzi o pieniądze może to być wypłata gotówki, przelew bankowy, udzielenie kredytu na rachunku bankowym. Możliwe jest także wręczenie czeku, weksla lub innego papieru wartościowego. Formę wydania przedmiotu pożyczki może również stanowić przelew wierzytelności przysługującej dającemu pożyczkę w stosunku do osoby trzeciej albo uiszczenie długu obciążającego pożyczkobiorcę. Wymaga przy tym podkreślenia, że zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) w procesie związanym z wykonaniem umowy pożyczki powód jest zobowiązany udowodnić, że strony zawarły umowę tej kategorii, a także, że przeniósł na własność biorącego pożyczkę określoną w umowie ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku. Biorący pożyczkę powinien zaś wykazać wykonanie swego świadczenia w postaci zwrotu tej samej ilości pieniędzy albo tej samej ilości rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości, przy czym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 k.p.c.). Jak wskazano wyżej powód nie sprostował tak zakreślonym powinnościom dowodowym. Zgromadzone dowody nie pozwalają na ustalenie, że albo powód przekazał bezpośrednio pozwanemu, jako stronie umowy pożyczki określone w niej środki finansowe, albo też, że wprawdzie czynił to na rzecz spółki, ale w wykonaniu istniejącego zobowiązania pozwanego względem spółki, czy wreszcie, że pozwany otrzymał pieniądze, których przeznaczenie sam określał (w tym przypadku inwestowanie w spółkę). W tym kontekście za zupełnie bezprzedmiotowe uznać należało twierdzenia skarżącego odnośnie zawarcia umowy pomiędzy spółką a powodem, a w konsekwencji jej nieważności. Takich twierdzeń pozwany w ogóle a nie podnosił, wskazywał tylko, że środki przeznaczone były na działalność spółki. Takich też ustaleń nie poczynił Sąd I instancji. Stąd też odnoszenie się do tej części apelacji było zbędne.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, uznać należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zdyskwalifikował umowę z dnia 20 marca 2009 r. jako umowę pożyczki wobec braku wypełnienia ustawowych elementów tego rodzaju umowy nazwanej. W świetle zgromadzonych dowodów nie ulega wątpliwości, że umowa ta określała wzajemne rozliczenia stron z tytułu nakładów czynionych przez nie w związku z udziałem w spółce. Załącznik do umowy oraz dokument „anlage” obrazują tylko zaangażowanie finansowe w spółce obu wspólników. Takie stanowisko nie zwalniało jednak Sądu z obowiązku dokonania analizy charakteru węzła obligacyjnego łączącego strony. Sama nazwa umowy, jaka posłużyły się strony nie jest w tym zakresie oczywiście rozstrzygająca. Nie ulega wątpliwości, że w umowie tej określone zostały jej strony, w tym pozwany jako osoba fizyczna (pozwany nigdy nie twierdził, że zawarł umowę w imieniu spółki). Na dokumencie znalazły się podpisy tak powoda, jak i pozwanego. W umowie określone zostało i to precyzyjnie, poprzez wskazanie konkretnych kwot zobowiązanie pozwanego względem powoda. W tym zakresie stanowiska stron wyrażone w umowie były zgodne i jednoznaczne. W umowie zawarte zostało wprost oświadczenie pozwanego, że wyszczególnione w niej kwoty zwróci powodowi, jako stronie umowy. Co więcej

powód i pozwany precyzyjnie określili datę, w której ma to nastąpić (31 maja 2013 r.). Nie do zaakceptowania przy tym, wobec jednoznacznej treści umowy jest jej kwalifikowanie, jak wskazywał pozwany już w sprzeciwie od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, jako jedynie uznania wniesienia przez powoda do spółki określonych kwot. Umowa zdecydowanie poza te ramy wykraczała, niewątpliwie zawierając element wzajemnych rozliczeń i porozumienia z nich wynikającego. Sąd kwestii tych nie poddał jakiegokolwiek analizie, nie poczynił żadnych ustaleń w zakresie istnienia i rodzaju zobowiązania wykreowanego dokumentem dołączonym do pozwu. Zdyskwalifikowanie umowy, jako pożyczki nie zwalniało Sądu w żadnym razie z obowiązku dokonania stosownej kwalifikacji zobowiązania, czy to jako którejkolwiek z umów nazwanych, czy też umowy nienazwanej, zawieranej w ramach swobody kontraktowania. Niedopuszczalne było ograniczenie się wyłącznie do stwierdzenia, że umowa nie była umową pożyczki. Podkreślenia przy tym wymaga, co słusznie podkreślił skarżący, że Sąd poczynił ustalenia faktyczne w zakresie zobowiązania się do zwrotu kwoty dołączonej do pozwu. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że strona powodowa tak właśnie kwalifikowała umowę, że odwoływała się do treści art. 720 § 1 k.c. Stąd za zasadny uznać należało, choć wadliwie sformułowany, zarzut braku wskazania podstawy prawnej oddalenia powództwa. Niewątpliwie odnosił się on do wskazanych wyżej kwestii. Nie sposób bowiem uznać, że wobec zakreslenia przez powoda podstawy prawnej żądania, Sąd nie był zobligowany do oceny tego rodzaju umowy, jej kwalifikacji i rozstrzygnięcia, czy wskazane w pozwie żądanie z niej wynika. Określone w art. 187 § 1 k.p.c. wymagania formalne pozwu nie przewidują powinności podania przez powoda podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, wynika to z ogólnej zasady, że jego kwalifikacja prawna jest obowiązkiem sądu. Nawet wskazanie jej przez powoda, nie jest wiążące dla sądu, który w ramach dokonywanej subsumcji jest zobowiązany do oceny roszczenia w aspekcie wszystkich przepisów prawnych, które powinny być zastosowane, jeżeli mają oparcie w ustalonych faktach. Ukierunkowanie postępowania wskazaniem przez powoda podstawy prawnej żądania nie prowadzi do formalnego związania sądu podaną podstawą zwłaszcza, gdy okoliczności faktyczne mogą stanowić oparcie dla innej, adekwatnej podstawy prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999, Nr 9, poz. 152). O charakterze zgłoszonego w sprawie roszczenia przesądza, żądanie odnoszące się do zakresu oczekiwanego rozstrzygnięcia oraz okoliczności faktyczne, które mają stanowić przesłanki rozstrzygnięcia o skonkretyzowanych roszczeniach. Jakkolwiek sąd prowadzący postępowanie nie jest związany wskazaniem powoda, co do podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, to nie może pominąć przytoczonej podstawy faktycznej powództwa, czyli okoliczności faktycznych uzasadniających to roszczenie. Innymi słowy określone w pozwie żądanie jest zindywidualizowane przytoczonymi przez powoda okolicznościami faktycznymi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2008 r., sygn. akt II CSK 613/07, LEX nr 420867). Przez podanie okoliczności faktycznych - uzasadniających zgłoszone żądanie - należy rozumieć sytuację, w której powód opisuje w pozwie konkretne wydarzenia historyczne, z którymi wiąże powstanie po jego stronie określonego roszczenia wobec pozwanego. Wymóg przytoczenia w pozwie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie określa art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c., zaś kwalifikacja materialnoprawna tego stanu faktycznego należy do sądu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 17/2008, LEX Polonica nr 2019491). Inną kwestią jest powinność umożliwienia stronom wypowiedzenia się co do innej podstawy prawnej niż wskazana przez powoda. Jednolite jest stanowisko Sądu Najwyższego, akceptowane w doktrynie, że przyjęcie przez sąd innej podstawy prawnej orzeczenia nie stanowi wyjścia ponad żądanie określone w art. 321 k.p.c. i tym samym dokonania rozstrzygnięcia o innym przedmiocie żądania niż wskazany przez powoda (por. wyroki: z dnia 6 grudnia 2006 r., IV CSK 269/06; z dnia 24 maja 2007 r., V CSK 25/07, OSNC - ZD 2008, Nr 2, poz. 32; z dnia 20 lutego 2008 r., II CSK 449/07, niepublikowane).

W niniejszej sprawie zakreślona przez powoda podstawa faktyczna żądania obligowała Sąd do rozważenia charakteru łączącej strony umowy nie tylko w oparciu o dyspozycję przepisu art. 720 § 1 k.c. Jak wyżej wskazano powód w pozwie, choć wadliwie pod względem kwalifikacji prawnej, odwoływał się wprost do roszczeń wynikających z umowy z dnia 20 marca 2009 r. To w jej zapisach upatrywał podstaw odpowiedzialności kontraktowej pozwanego. Co więcej do pozwu dołączył sam tekst umowy podpisanej przez obie strony wraz z załącznikami obrazującymi sposób wyliczenia kwoty wyrażonej w umowie. To więc jej treść, to zawarte w niej oświadczenia stron stanowią istotę podstawy faktycznej żądania. Jak już wcześniej przedstawiano zarówno sam powód, jak i pozwany powoływali się na okoliczności związane z funkcjonowaniem założonej przez nich spółki, na kwestie związane z finansowym udziałem każdego w nich w tej spółce. Strony odwoływały się do nakładów dokonywanych przez nich na rzecz spółki i na rozliczenia z nich wynikające. Wprost wskazywały tytułu poszczególnych przysporzeń, ich kwoty, przy czym okoliczności te w zasadniczej części nie

były między nimi sporne. Dostrzegali to zresztą Sąd I instancji. Symptomatyczne w tym względzie jest stanowisko powoda, który podnosił, że nie jest istotne na rzecz kogo ostatecznie pieniądze były przekazywane, istotne jest to, że strony zawarły umowę, w której z tego właśnie tytułu określiły wzajemne rozliczenia, czy zobowiązania. Tak więc podstawa faktyczna żądania zawartego w pozwie była szeroka i w żadnym razie nie zawężała się do elementów przedmiotowo istotnych umowy pożyczki. Podstawa ta nie tylko pozwalała, ale obligowała Sąd do oceny umowy nie tylko w kontekście podstawy prawnej określonej przez powoda. To, że powód ostatecznie błędnie kwalifikował umowę, nie oznacza, że określona podstawa faktyczna sporu nie pozwalała rozstrzygnięcia sprawy na innej podstawie prawnej. W żadnym też przypadku ocena taka nie stanowiłaby wyjścia ponad żądanie. Przeciwnie, nadal mieściłaby się w ramach określonej przez strony podstawy faktycznej sporu. W tym właśnie wyrażało się nierozpoznanie istoty sprawy przez Sąd I instancji.

Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy zawarte w przedstawionej wyżej regulacji dotyczy nierozpoznania istoty roszczenia będącego podstawą powództwa, czy też wniosku. Istota sprawy oznacza jej sedno, kwintesencję roszczenia dochodzonego pozwem, czy też objętego wnioskiem. Jest to jednocześnie pojęcie węższe niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Nie może być ono kojarzone z rozpoznaniem wyłącznie kwestii formalnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 1998 r. (I CKN 897/97) nierozpoznanie istoty sprawy oznacza brak merytorycznego rozpoznania zgłoszonych w sprawie roszczeń. Oznacza to zaniechanie przez Sąd I instancji zbadania materialnej podstawy żądania, albo pominięcie merytorycznych zarzutów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 1998 r., sygn. akt II CKN 896/98, czy w wyroku z dnia 20 maja 2015 r., sygn. akt I CZ 44/15, LEX nr 1747843). Takie także stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r. (IV CKN 1298/00) podnosząc, iż pojęcie istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 k.p.c. dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Będzie ono zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy. W wyroku z dnia 22 kwietnia 1999 r. (II UKN 589/98) Sąd Najwyższy wskazał, iż oceny, czy sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie z jednej strony analizy żądań pozwu, a z drugiej przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. W doktrynie utrwalony jest pogląd, że treścią powództwa, czy też wniosku jest żądanie urzeczywistnienia w konkretnym przypadku określonej normy prawnej przez wydanie orzeczenia sądowego określonej treści. Nierozpoznanie więc istoty sprawy sprowadza się do pozostawienia poza oceną sądu okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania norm prawa materialnego. Taka natomiast sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. W tym też zakresie, co oczywiste, uzasadnienie wyroku nie zawiera jakichkolwiek ustaleń, czy rozważań, co uzasadniało postawienie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Brak było przy tym dostatecznych podstaw prawnych, które czyniłyby uzasadnionym dokonanie takiej oceny po raz pierwszy przez sąd odwoławczy. Wprawdzie zgodnie z art. 382 k.p.c., postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny i w tym znaczeniu jest kontynuacją postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji, to konieczne jest zarazem zapewnienie instancyjności postępowania, gwarantowanej przez art. 176 ust. 1 Konstytucji. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie powinien zastępować orzeczenia sądu pierwszej instancji własnym orzeczeniem, gdyż mogłoby to doprowadzać do sytuacji, w których sąd odwoławczy orzekałby jako jedna i ostateczna instancja (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2007 r. III UK 20/07, OSNP 2008/ 17-18/264).

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. zaskarżony wyrok należało uchylić.

Sąd I instancji ponownie rozpoznając sprawę w pierwszej kolejności dokona więc oceny charakteru wężła obligacyjnego zawiązanego przez strony w dniu 20 marca 2009 r., czy to w kontekście zaliczenia umowy do jednego z ustawowo określonych typów umów, czy to w przypadku braku elementów przedmiotowo istotnych którejkolwiek z umów nazwanych, do dozwolonych w ramach swobody umów nienazwanych. Stosownie do wyników tej oceny Sąd przy zastosowaniu właściwych przepisów prawa materialnego dokona analizy zgłoszonego roszczenia pod kątem jego istnienia i wysokości. Co istotne, w przypadku zakwalifikowania umowy, jako odnoszącej się do rozliczeń wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, konieczne będzie dokonanie oceny w kontekście stosownych regulacji Kodeksu spółek handlowych.

Zgodnie z treścią art. 108 § 2 k.p.c., sąd drugiej instancji, uchylając zaskarżone orzeczenie i przekazując sprawę sądowi pierwszej instancji do rozpoznania, pozostawia temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

SSA E. Skotarczak SSA T. Żelazowski SSA A. Sołyka